

Wyrok z dnia 16 grudnia 2008 r.

I UK 154/08

Świadczenie przyznane na podstawie fałszywych dokumentów (art. 138 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227) podlega zwrotowi w całości, jeśli bez złożenia tych dokumentów w ogóle nie zostałyby przyznane. Jeśli skutkiem złożenia takich dokumentów jest zawyżenie świadczenia (przyznanie renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy zamiast renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, do której były spełnione przesłanki), to zwrotowi podlega wyłącznie nienależna nadwyżka.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 grudnia 2008 r. sprawy z odwołania Mirosława B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi Wojewódzkiemu w Ł. o zwrot nienależnie pobranego świadczenia, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2008 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punktach 1, 3 oraz 4 i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Decyzją z dnia 1 lutego 2006 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w Ł. zobowiązał ubezpieczonego Mirosława B. do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 4 listopada 1998 r. do dnia 31 stycznia 2002 r. w kwocie 18.383,25 zł z odsetkami w kwocie 7.292,26 zł za okres od dnia 4 listopada 1998 r. do dnia 31 stycznia 2002 r. Kolejną decyzją z dnia 10 marca 2006 r. organ rentowy uchylił decyzję z dnia 1 lutego 2006 r. i zobowiązał ubezpieczonego do zwrotu nienależnie po-

branych świadczeń za okres od 1 lutego 1999 r. do dnia 31 stycznia 2002 r. w kwocie 17.175,64 zł z odsetkami w kwocie 6.381,63 zł za okres od dnia 26 lutego 1999 r. do dnia 31 stycznia 2002 r.

Po rozpoznaniu odwołań ubezpieczonego wniesionych od obydwu decyzji, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 14 grudnia 2006 r. [...]: 1) zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w Ł. z dnia 10 marca 2006 r. i ustalił, że odwołujący się jest obowiązany do zwrotu na rzecz organu rentowego nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 lutego 1999 r. do 31 stycznia 2002 r. w kwocie 12.579,79 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 17.175,61 zł - od dnia 9 lutego 2006 r. do dnia 3 listopada 2006 r., zaś od kwoty 12.579,79 zł - od dnia 4 listopada 2006 r. do dnia zapłaty, 2) umorzył postępowanie w zakresie odwołania od decyzji organu rentowego z dnia 1 lutego 2006 r., 3) oddalił odwołanie w pozostałej części, 4) postanowił nie obciążać organu rentowego obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz odwołującego się.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony (urodzony 29 sierpnia 1970 r.) wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 22 listopada 2005 r. [...], został uznany za winnego tego, że „w okresie od 16 grudnia 1998 r. do 6 stycznia 2000 r. w Ł., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w krótkich odstępach czasu, realizując z góry powzięty zamiar, poprzez posłużenie się w ramach procedury ubiegania się o świadczenie z ubezpieczenia społecznego w razie choroby jako autentycznymi, podrobionymi i stwierdzającymi nieprawdę kartami informacyjnymi z leczenia w Szpitalu Klinicznym [...] (...) podstępnie wprowadził w błąd Zakład Ubezpieczeń Społecznych co do faktu hospitalizacji z powodu przebytego zawału mięśnia sercowego a następnie zaostrzenia choroby, czym doprowadził wymieniony Zakład do niekorzystnego, rozporządzenia mieniem w postaci faktycznie nienależnej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w łącznej kwocie nie mniejszej niż 4.595,82 zł, którą pobrał w okresie od 4 listopada 1998 r. do 31 stycznia 2002 r.”. Na mocy tego wyroku wymierzono ubezpieczonemu karę łączną jednego roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na dwuletni okres próby i jednocześnie nałożono na niego - na podstawie art. 72 § 2 k.k. - obowiązek naprawienia szkody wobec ZUS w wysokości 4.595,82 zł. Wyrok ten uprawomocnił się z dniem 30 listopada 2005 r. i ubezpieczony wykonał nałożony na niego obowiązek naprawienia szkody w dniu 3 listopada 2006 r. Odwołujący się w okresie od 4 listopada 1998 r. do 31 stycznia 2002 r. pobrał rentę w łącznej kwocie

18.383,25 zł, z tym że w okresie pomiędzy 1 lutego 1999 r. a 31 stycznia 2002 r. pobrał kwotę 17.175,64 zł.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń przedawniają się po upływie 10 lat, licząc od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności, a nienależnie pobranymi świadczeniami są świadczenia, które przyznano lub wypłacono na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd organu rentowego przez osobę pobierającą świadczenia. Powołując się na związanie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego (art. 11 k.p.c.), Sąd Okręgowy przyjął, że całe świadczenie rentowe, które w okresie od listopada 1998 r. do 31 stycznia 2002 r. pobrał skarżący, było świadczeniem nienależnie pobranym w rozumieniu przepisów emerytalno-rentowych i dlatego podlega zwrotowi. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest istotne, czy ubezpieczonemu przyznano by jakieś inne świadczenie, gdyby nie przedstawił fałszywych danych. O tym, czy takie świadczenie przysługiwałoby wnioskodawcy mógłby orzec tylko organ rentowy na podstawie stosownego wniosku, albowiem sąd nie jest władny do ustalania prawa do renty, a jedynie do rozpoznania odwołania od decyzji odmawiającej takiego prawa. Dlatego w niniejszym postępowaniu sądowym również nie jest możliwe ustalenie takiego prawa. W tym zakresie Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Sąd pierwszej instancji uznał, że organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia jedynie za okres 3 lat, mimo że świadczenie rentowe było pobierane przez dłuższy okres. Ten trzyletni okres należy liczyć od miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym nastąpiło wstrzymanie wypłaty. Organ rentowy może więc żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia za okres od 1 lutego 1999 r. do 31 stycznia 2002 r. Sąd Okręgowy zmienił decyzję organu rentowego w zakresie wysokości nienależnego świadczenia, pomniejszając żadaną przez organ rentowy kwotę 17.175,61 zł o kwotę odszkodowania „zasądzoną” od ubezpieczonego wyrokiem karnym (o 4.595,82 zł). Ponieważ - w ocenie Sądu Okręgowego - wykonanie przez ubezpieczonego środka probacyjnego wskazanego w wyroku karnym miało ten skutek, że ubezpieczony naprawił w części szkodę, której źródłem było to samo zdarzenie, co źródło nienależnie pobranego świadczenia, to w tym zakresie ZUS nie jest już zubożony, a odwołujący się wzbogacony. W konsekwencji, ubezpieczony jest zobowiązany do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w kwocie 12.579,79 zł. Ponadto, ubezpieczony powinien na rzecz organu rentowego uiścić odsetki za

zwłokę w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego. Oznacza to, że organ rentowy ma prawo żądać odsetek ustawowych liczonych od chwili, od której ubezpieczony pozostaje w opóźnieniu. Ponieważ obowiązek zwrotu nienależnie pobranej renty „uaktywnia się” dopiero z chwilą wezwania do zapłaty, to opóźnienie należy liczyć - co do zasady - od dnia następnego po tym wezwaniu. W przypadku nienależnie pobranego świadczenia z ubezpieczenia społecznego wezwaniem do zapłaty jest doręczenie decyzji organu rentowego stwierdzającej obowiązek zwrotu. W rozpoznawanej sprawie po raz pierwszy doręczono ubezpieczonemu taką decyzję w dniu 8 lutego 2006 r. Dlatego pozostaje on w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia wobec ZUS od dnia 9 lutego 2006 r. Skoro zaś ubezpieczony w dniu 3 listopada 2006 r. uiścił kwotę 4.595,82 zł, to po tej dacie odsetki należy liczyć od kwoty 12.579,79 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacjami obie strony. Wyrokiem z dnia 28 lutego 2008 r. [...] Sąd Apelacyjny w Łodzi: 1) z apelacji organu rentowego zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym w części dotyczącej odsetek i oddalił odwołanie w tym zakresie, 2) oddalił apelację organu rentowego w pozostałej części, 3) oddalił apelację ubezpieczonego, 4) postanowił nie obciążać organu rentowego obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję poniesionych przez ubezpieczonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przepisy prawa ubezpieczeń społecznych nie uzależniają skuteczności decyzji wydanej w przedmiocie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia od uprzedniego uchylecia przez organ rentowy decyzji przyznającej to świadczenie. Nie ma uzasadnienia stanowisko prezentowane przez ubezpieczonego jakoby nienależnym świadczeniem z tytułu wypłaconej renty była tylko nadwyżka ponad należną mu w tym okresie rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Sąd odwoławczy podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji, że nienależne świadczenie pobrane przez odwołującego się, po obniżeniu go o kwotę „zasądzoną” przez sąd karny, wynosi ostatecznie 12.579,79 zł. Skoro podstawa zwrotu nienależnego świadczenia jest tożsama z podstawą zapłaty kwoty odszkodowania wyrażonej w wyroku skazującym i obie te kwoty wynikają z czynu niedozwolonego, to na gruncie prawa cywilnego „podlegają one porównaniu i zaliczaniu jednej wpłaty na drugą”. Tym samym uiszczona przez odwołującego kwota 4.595,82 zł zmniejsza rozmiar nienależnego świadczenia, gdyż do jej wysokości organ rentowy nie jest już zubożony.

W ocenie Sądu odwoławczego, nietrafne jest natomiast rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w części dotyczącej zobowiązania ubezpieczonego do zapłaty na rzecz organu rentowego odsetek od kwot wymienionych w punkcie pierwszym wyroku z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia odsetek od całego świadczenia oraz z uwagi na treść decyzji organu rentowego. Sąd Okręgowy, zobowiązując odwołującego do zwrotu odsetek od poszczególnych kwot wymienionych w punkcie pierwszym wyroku, „wyszedł ponad ramy czasowe żądania odsetek zakreślone w decyzji, a zatem ponad żądanie organu rentowego w tym zakresie”. Sąd Apelacyjny wskazał, że organ rentowy żądał zapłaty odsetek od nienależnego świadczenia za okres całego nieprzedawnionego świadczenia rentowego za okres od 26 lutego 1999 r. do 31 stycznia 2002 r., wydając decyzję w tym zakresie w dniu 10 marca 2006 r. Natomiast Sąd Okręgowy pominął „to żądanie”, przyznając prawo do odsetek od kwoty całego nienależnego świadczenia za okres od 9 lutego 2006 r., czyli od następnego dnia po wezwaniu do zapłaty nienależnego świadczenia do daty wpłaty kwoty odszkodowania „zasądzonej” w wyroku karnym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, źródłem powstania nienależnego świadczenia w przedmiotowej sprawie jest czyn niedozwolony, a zgodnie z art. 442 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Odsetki są świadczeniem okresowym i podlegają trzyletniemu przedawnieniu (art. 118 k.c.). Sąd Apelacyjny nie zgodził się z argumentacją organu rentowego, że odsetki w zakresie biegu terminu przedawnienia mają być ściśle uzależnione od biegu terminu przedawnienia należności głównej, a skoro nienależne świadczenie nie uległo przedawnieniu, to również odsetki nie przedawniły się. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z akt rentowych wynika, że organ rentowy powziął wiadomość o szkodzie wyrządzonej przez ubezpieczonego w dniu wydania wyroku karnego, bowiem przed tą datą wypłacał rentę z tytułu całkowitej, a następnie z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Z tego względu trzyletni termin do żądania odsetek od wypłaconego nienależnie świadczenia rozpoczął bieg od dnia 25 listopada 2005 r. Jednakże, skoro z akt sprawy karnej wynika, że Prokurator Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 15 stycznia 2002 r. wszczął postępowanie karne, które zostało zakończone wyrokiem skazującym z dnia 25 listopada 2005 r., to wszczęcie postępowania przygotowawczego przez prokuratora stanowiło przerwanie biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 k.c. Dla tego też - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie doszło do przedawnienia odsetek w

okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji organu rentowego. Bieg terminu do ich dochodzenia został przerwany przez wszczęcie postępowania karnego, aż do czasu jego zakończenia. Natomiast od daty wszczęcia postępowania karnego do „terminu początku dochodzenia odsetek nie upłynął trzyletni termin ich przedawnienia”. Stąd też roszczenie w zakresie odsetek od dnia 26 lutego 1999 r. nie uległo przedawnieniu i w tym zakresie apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w całości ubezpieczony zaskarżył skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie: 1) art. 138 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), przez „błędną wykładnię w zakresie pojęcia nienależnego świadczenia, a w rezultacie uznanie, iż całe świadczenie przyznane skarżącemu jest nienależne” oraz przez jego niewłaściwe zastosowanie „i utrzymanie w mocy wyroku, który zobowiązuje do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, pomimo zaniechania ustalenia w jakiej części świadczenie ma charakter nienależny”; 2) art. 62 ust. 2 wskazanej ustawy o emeryturach i rentach przez jego niezastosowanie i w rezultacie uznanie, iż ubezpieczony jest zobowiązany do zwrotu całej pobranej renty, „podczas gdy będąc częściowo niezdolnym do pracy jest uprawniony do otrzymywania renty w wysokości 75% przysługującej osobie częściowo niezdolnej do pracy, a zatem zwrot mógłby dotyczyć jedynie nadwyżki stanowiącej 25% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy”; 3) art. 123 § 1 pkt 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż wszczęcie postępowania przygotowawczego stanowi czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w zakresie odsetek ustawowych; 4) art. 124 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że termin zapłaty odsetek od nienależnego świadczenia biegł na nowo wskutek jego przerwania; 5) art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c., przez „pominięcie zgłoszonych przez skarżącego istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, świadczących o jego częściowej niezdolności do pracy i zmierzających do wykazania, iż nie całe świadczenie pobrane przez skarżącego jest świadczeniem nienależnym, a tym samym odmowę przeprowadzenia dowodów odnoszących się do okoliczności spornych”.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej ubezpieczony wywiódł w szczególności, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił jego twierdzeń wskazujących, iż obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia powinien obejmować jedynie „faktycznie bez-

podstawne uszczuplenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych". Ubezpieczony zaznaczył, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż w okresie od 26 lutego 1999 r. do 31 stycznia 2002 r. jego stan zdrowia dawał podstawę do przyznania mu renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, a lekarzom orzecznikom ZUS - obok sfalszowanych dokumentów - przedłożył także dokumenty prawdziwe, wykazujące rzeczywisty stan zdrowia. W dodatku, po okresie obejmującym wypłatę świadczenia uznanego za pobrane nienależnie, ubezpieczonemu przyznano rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, a schorzenia będące podstawą jej przyznania występowały już w okresie spornym oraz występują nadal. Skoro ubezpieczony spełniał przesłanki do przyznania mu renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, o nienależnie pobranym świadczeniu można mówić jedynie w zakresie różnicy pomiędzy świadczeniem należnym w związku z częściową niezdolnością do pracy, a niesłusznie przyznaną rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Ponieważ przepisy prawa ubezpieczeń społecznych nie uzależniają wprost skuteczności decyzji w sprawie zwrotu nienależnego świadczenia od uprzedniego uchylecia decyzji przyznającej świadczenie, to (pomimo istnienia w obrocie takiej decyzji) organ rentowy może dochodzić zwrotu wypłaconego świadczenia. Stąd też, według skarżącego, tę decyzję można zwalczać wszelkimi środkami dowodowymi, a nie tylko decyzją przyznającą świadczenie w prawidłowej wysokości, czyli w tym przypadku decyzją ustalającą prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Przyjmując przeciwne stanowisko, należałoby bowiem najpierw wyeliminować z obrotu decyzję przyznającą świadczenie, a następnie świadczenia określić w prawidłowej wysokości. Ustawa jednak zezwala na orzekanie o zwrocie nienależnego świadczenia, bez potrzeby uchylania decyzji przyznającej świadczenie i decyzja w tym przedmiocie ma charakter w pełni autonomiczny. W kwestii terminu, od którego powinny być naliczane odsetki ustawowe, będące należnością uboczną względem nienależnie pobranego świadczenia, skarżący wywiódł, że z art. 123 k.c. wynika, iż przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko wskutek dokonania przez wierzyciela wyraźnie oznaczonych czynności przed organem powołanym do egzekwowania danego roszczenia lub rozpoznawania danej sprawy. Tymczasem prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze nie jest organem „uprawnionym do dochodzenia należności z tytułu nienależnie pobranego świadczenia wraz z odsetkami ustawowymi”. Wszczęcie postępowania karnego nie ma więc wpływu na przerwanie biegu terminu przedawnienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności ocenie kasacyjnej podlegają - najdalej idące - zarzuty dotyczące naruszenia art. 138 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 oraz art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz związany z nimi zarzut naruszenia art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c. Zarzuty te są trafne. Przepis art. 138 ustawy o emeryturach i rentach, który w ustępie 1 nakłada na ubezpieczonego obowiązek zwrotu świadczenia nienależnie pobranego, w ustępie 2 punkcie 2 definiuje „nienależnie pobrane świadczenie” jako „świadczenie przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenie”. Sąd drugiej instancji uznał, że jeżeli w toku postępowania o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy ubezpieczony złożył fałszywe dokumenty, na podstawie których przyznano świadczenie, to jest ono nienależne w całości, a więc nie ma znaczenia, czy bez tych fałszywych dokumentów zostałoby przyznane świadczenie w innej (mniejszej) wysokości. Konkretnie w rozpoznawanej sprawie, Sąd przyjął, że przyznana ubezpieczonemu renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w całości jest świadczeniem nienależnie pobranym, gdyż ubezpieczony w toku postępowania posłużył się sfałszowanymi dokumentami i nie ma znaczenia ocena, czy bez tych dokumentów ubezpieczonemu zostałaby przyznana renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Taka interpretacja pomija samą istotę świadczenia nienależnie pobranego, a jest nią wypłata świadczenia, które nie przysługiwało (którego przesłanki nie były spełnione), a więc świadczenie, które przyznano (wypłacono) nie dlatego, że ubezpieczony spełniał jego warunki, ale dlatego, że przedłożył fałszywe dokumenty. Nie powinno ulegać wątpliwości, że celem omawianej regulacji jest ochrona środków pieniężnych zgromadzonych w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i odzyskanie świadczeń, które zostały wypłacone niezgodnie z przepisami prawa ubezpieczeń społecznych. Regulacja ta służy więc zrekompensowaniu Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych „straty”, jaką Fundusz (w istocie wszyscy ubezpieczeni) poniósł wskutek wypłaty nieprzysługującego świadczenia. Z tego względu zwrot nienależnie pobranego świadczenia powinien odpowiadać wysokości kwoty, o którą bezpodstawnie został uszczuplony Fundusz Ubezpieczeń Społecznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2005 r., III AUa 2791/03,

Prawo Pracy 2006 nr 3, s. 36) i nie powinien prowadzić do swoistego wzbogacenia Funduszu. Omawiana regulacja nie stanowi podstawy do stosowania względem osoby, która pobrała nienależne świadczenie (poza żądaniem odsetek), dodatkowych sankcji, wykraczających poza rzeczywistą wielkość uszczuplenia Funduszu wskutek nieprawidłowej wypłaty świadczenia. Zwrot nienależnie pobranego świadczenia nie może więc pogarszać sytuacji prawnej ubezpieczonego w tym sensie, że jeśli ubezpieczony byłby uprawniony do świadczenia w niższej wysokości, a wskutek przedłożenia fałszywych dokumentów uzyskał wyższe świadczenie, to na podstawie art. 138 ustawy o emeryturach i rentach byłby zobowiązany do zwrotu całego wypłaconego mu świadczenia. W istocie nakazanie ubezpieczonemu zwrotu świadczenia w pełnej wysokości (a nie tylko w kwocie nienależnie pobranej nadwyżki) byłoby dla ubezpieczonego dodatkową sankcją, nieznaną ustawie. Prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy powstaje wskutek spełnienia przez ubezpieczonego wszystkich przesłanek wymaganych ustawą (w tym znaczeniu z mocy prawa). Jeśli zatem ubezpieczony spełnił wszystkie przesłanki wskazane w art. 57 ustawy o emeryturach i rentach (w szczególności przesłankę częściowej niezdolności do pracy) to nabył prawo do renty z tego tytułu. Decyzja organu rentowego w przedmiocie prawa do renty, wydana na wniosek uprawnionego, chociaż niezbędna do wypłaty świadczenia, ma jedynie charakter deklaratoryjny. Jeśli zatem, bez złożenia fałszywych dokumentów świadczenie rentowe w ogóle nie zostałoby przyznane, to w powinno podlegać zwrotowi w całości. Jeśli natomiast skutkiem złożenia takich dokumentów jest zawyżenie świadczenia (przyznanie renty z tytułu całkowitej, zamiast częściowej, niezdolności do pracy), to zwrot powinien dotyczyć wyłącznie nienależnej nadwyżki (w literaturze tak np. M. Bartnicki [w:] Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Komentarz, Warszawa 2007 - teza do art. 138).

Sąd drugiej instancji powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2001 r., II UKN 309/00 (OSNP 2003 nr 2, poz. 44), ale nie zwrócił uwagi na stan faktyczny występujący w tej sprawie i jego konsekwencje prawne, odmienne od rozpoznawanej sprawy. W stanie faktycznym będącym podstawą orzekania przez Sąd Najwyższy w sprawie II UKN 309/00 występował zbieg dwóch świadczeń ubezpieczeniowych, odmiennych rodzajowo i przyznawanych w różnych trybach: 1) renty wypadkowej z tytułu wypadku przy pracy oraz 2) renty wypadkowej z tytułu wypadku w drodze do pracy. Każde z tych świadczeń przysługiwało w następstwie różnych rodzajowo zdarzeń (z jednej strony - wypadku przy pracy, a z drugiej - wypadku w

drodze do pracy). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie chodzi o takie same rodzaje świadczenia (rentę z tytułu niezdolności do pracy), prawo do których może być przyznane w tym samym postępowaniu. Ustawa o emeryturach i rentach przewiduje bowiem tylko jedno świadczenie związane z niezdolnością ubezpieczonego do pracy, a mianowicie rentę z tytułu niezdolności do pracy (art. 3 pkt 2). Stopień tej niezdolności (całkowity lub częściowy) wpływa jedynie na wysokość renty i świadczenia dodatkowe. Ubezpieczony składa wniosek o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy. Może oczywiście przedstawiać twierdzenia w zakresie stopnia tej niezdolności, ale nie znaczy to, że jeżeli uważa, iż jest całkowicie niezdolny do pracy, to zostanie wydana decyzja odmowna w razie ustalenia częściowej niezdolności. Można więc powiedzieć, że wniosek o rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, obejmuje też wniosek o rentę z tytułu niezdolności częściowej. Jeżeli w postępowaniu zostanie ustalone, że wnioskodawca spełnia warunki do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, to taka renta zostanie mu przyznana (w tym samym postępowaniu, na skutek tego samego wniosku), choćby wnosił o rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Jeżeli, będąc częściowo niezdolny do pracy, posłużył się fałszywymi dokumentami, którymi wykazał wyłącznie zwiększenie tej niezdolności, to nienależne jest świadczenia tylko w zakresie jego podwyższenia. Można wyobrazić sobie sytuację, że organ rentowy dostrzeże fałszerstwo dokumentów, a wtedy przecież nie wyda decyzji odmownej, lecz przyzna rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, do której przesłanki są spełnione.

W aspekcie procesowym oznacza to, że w postępowaniu sądowym w sprawie z odwołania od decyzji o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia, ubezpieczony może wykazywać (na nim spoczywa ciężar dowodu), iż w postępowaniu, w którym posłużył się sfałszowanymi dokumentami (w tym czasie, w przeszłości), spełniał przesłanki i otrzymałby świadczenie w niższej wysokości, niezależnie od przedłożenia takich dokumentów. Nie chodzi przy tym o ustalenie (przyznanie) prawa do niższego świadczenia (jak wywiódł Sąd pierwszej instancji), lecz o ocenę zakresu, w jakim powinien nastąpić zwrot świadczenia pobranego nienależnie. Inicjatywa dowodowa ubezpieczonego w tym kierunku nie może więc być pominięta.

Zasadny jest również zarzut naruszenia art. 123 § 1 pkt 1 i art. 124 § 1 k.c. Ubezpieczony ma rację, że wszczęcie przez prokuratora postępowania karnego (przygotowawczego) nie może być uznane za czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia o zwrot

świadczeń nienależnie pobranych z ubezpieczenia społecznego z odsetkami (w sprawie nie występuje problem możliwych w tym postępowaniu zabezpieczeń majątkowych, por. art. 291 i następne k.p.k.). Nie oznacza to jednak, że trafne są argumenty skarżącego (podnoszone w toku całego postępowania) dotyczące przedawnienia odsetek od nienależnie pobranego świadczenia. Sąd Najwyższy ograniczony jest zakresem zaskarżenia (w tym niezłożeniem skargi kasacyjnej przez organ rentowy) i wskazanymi podstawami skargi kasacyjnej ubezpieczonego. Sąd Najwyższy może wprawdzie dokonywać pewnych ocen poza tym zakresem (np. w przedmiocie uzasadniającym uznanie, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu - art. 398¹⁴ *in fine* k.p.c.), ale w rozpoznawanej sprawie byłoby to przedwczesne. Sąd Najwyższy uznaje jednak za celowe wskazanie na pewne zasady, którymi należy się kierować przy rozważaniu obowiązku zapłaty odsetek od nienależnie pobranego świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.), osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu, wraz z odsetkami, w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego. Odesłanie do „prawa cywilnego” dotyczy wyłącznie zasad zapłaty i wysokości odsetek, a nie zasad zwrotu nienależnego świadczenia. Nie ma żadnych podstaw do stosowania przepisów prawa cywilnego (o bezpodstawnym wzbogaceniu lub czynie niedozwolonym) do oceny wymagalności, czy przedawnienia samego nienależnie pobranego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2007 r., I UK 90/07, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 301). Zasady określające zwrot takiego świadczenia ze względu na upływ czasu (dawność, w tym znaczeniu potocznie przedawnienie) wskazane są w art. 138 ust. 4 i 5 ustawy o emeryturach i rentach (zasadniczo za okres nie dłuższy niż 3 lata od „żądania zwrotu”, czyli wydania decyzji w tym przedmiocie). „Żądanie zwrotu” nienależnie pobranego świadczenia następuje przez doręczenie dotyczącej tego decyzji (można powiedzieć, że staje się wymagalne w tym momencie, a nie w czasie spełniania świadczeń). Z tą chwilą następuje też wymagalność (w prawnym znaczeniu według prawa cywilnego - art. 359 § 2 k.c.) roszczenia o odsetki, gdyż od tej chwili dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia głównego (art. 481 § 1 k.c.). Z tą też chwilą rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek (art. 120 § 1 k.c.; por. wskazany wyżej komentarz).

Ubezpieczony zaskarżył wprawdzie wyrok Sądu drugiej instancji „w całości”, ale należy uznać, że skarga nie obejmuje punktu drugiego tego wyroku (oddalenie apelacji organu rentowego w pozostałej części), gdyż jest to rozstrzygnięcie korzystne dla ubezpieczonego, a nie dotyczą go żadne podstawy i wywody skargi. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====